

M.
B. P.
w
Łodzi

REPUBLIKA

ROK I. ŁÓDŹ, PIĄTEK, 5 PAZDZIERNIKA 1923 r. NUMER POJEDYNCZY MK. 5000. № 26
REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. WYDANIE PORANNE. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNI
TELEFON 22-14. REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Zagadkowa haussa walut.

Sensacyjne pogłoski o operacjach złotych skarbu polskiego w Szwajcarji.
Żądamy natychmiastowych wyjaśnień p. min. Kucharskiego.

WARSZAWA, 4 października. (Telefonem od korespondenta handlowego „Republiki”). W sferach ministerstwa skarbu obiega sensacyjna wiadomość, stanowiąca niezwykle ważny przyczynek do obecnego szalonego spadku marki polskiej, zarówno na giełdach krajowych, jak i zagranicznych. Spadek ten uważany jest powszechnie za niewytłomaczalny.

Zródła jego odnoszą się jeszcze do o-

kresu z przed kilku miesięcy, kiedy polskie min. skarbu miało rzekomo zastawić w bankach szwajcarskich bardzo poważną sumę w złotych polskich, uzyskując pod zastaw bonów tych franki szwajcarskie. Rząd zobowiązał się utrzymać kurs bonów tych na poziomie franka i wykupić je w tejże wartości. Obecnie banki szwajcarskie zażądały zwrotu pożyczki i rząd polski musiał wykupić złożone w za-

staw bonu złotowe we frankach szwajcarskich. Operacja ta została skuteczniona drogą sprzedaży w Zurychu znacznej ilości marek polskich, które też bardzo straciły na kursie i notowane są obecnie po 0,0010, a nawet niżej w prywatnych wyplatkach na Warszawie.

Wiadomość powyższa stanowi istotną sensację dnia i rząd winien natychmiast wyjaśnić prawdziwy stan rzeczy. Nie

ulega wątpliwości, gdyby istotnie pogłoska ta okazała się prawdą, iż byłby to bardzo niezręczny manewr skarbowy, który podkopuje kompletnie zaufanie zagranic do marki polskiej. Ufamy jednak, iż pogłoski te okażą się nieprawdziwe i opinia publiczna dowie się o przyczynach spadku marki z mjarodajnych ust min. Kucharskiego i we właściwym miejscu, t. j. z trybunału sejmowego.

Finansiści o przyczynach spadku marki.

Inflacja przyczyną wzmagającej się zniżki. — Spekulacyjne sprzedaże marki przez Katowice. — Powracająca zależność od marki niemieckiej. — Wystawcy weksli przyczyniają się do pogrążania waluty. — Umożliwia to nieracjonalna polityka dyskontowa. — Reformy walutowe w Niemczech wywołują niepokój. — Wstrzymanie sprzedaży bonów złotych wzmogło spekulację dewizami.

P. Szulborski.

DYREKTOR ŁÓDZKIEGO ODDZIAŁU B-KU HANDLOWEGO W WARSZAWIE

Zwyczaj walut wysokocennych nie był dla nikogo niespodzianką. Przysła jako konsekwentny i nieunikniony skutek niedomagań skarbowych. Teza ta jest nie nowa, tem nie mniej prawdziwa, gdyż udźrza w sedno całego problemu — emisję banknotów bez pokrycia. Tem nie mniej nie wyjaśnia tych gwałtownych wstrząsów, na jakie narażony jest w ostatnich dniach nasz rynek dewizowy. Ognisko tego katastrofizmu walutowego, któremu podlegamy, nie leży bezpośrednio w kraju. Znajduje się poza nim — w Niemczech.

Marka polska, której związek z wahaniami waluty niemieckiej na dłuższy czas był znacznie ściśniony, poczyną na nowo reagować na wstrząsy kursowe marki niemieckiej. Tak skuteczny w swem logicznem założeniu, środek, jak zakaz sprzedaży wyplat na Warszawę, czy inne wielkie polskie centra bankowe, jest obchodzony. Wyłom stanowi Górny Śląsk. Katowickie banki rzucają dowolne ilości „wyplat” i waluty polskiej na rynek berliński. Niemcy muszą płacić za węgiel

górnosląski w markach polskich, to też popyt na nje jest stały. Jak długo spekulacja zawodowa nie zorientowała się i nie wykorzystywała tej lukry, przez którą można masowo wywozić naszą walutę, podaż marek polskich była unormowana i nje posiadała gwałtownego charakteru. Obecnie sytuacja radykalnie się zmieniła. Katowice stanowią ujście dla waluty polskiej rzucającej przez spekulację. Im podaż staje się gwałtowniejsza, tem zależność kursowa w stosunku do marki niemieckiej nabiera coraz bardziej realnych kształtów. Obecnie jest ona bardzo znaczna.

To byłby najgłówniejszy czynnik, wywołujący tak gwałtowne wstrząsy, jakimi jest ostatnio targany nasz rynek dewizowy.

Pozatem w dalszym ciągu działają inne czynniki spekulacyjne, którym zależy na jaknajwiększem wykorzystaniu sytuacji walutowej, wywołanej naszym położeniem skarbowem.

Poza tem mamy w Polsce setki tysięcy „agentów”, grających na zniżkę marki polskiej. Są nimi kupcy — wystawcy weksli w walucie polskiej. Nie trzeba wyjaśniać, że w interesie tych ludzi leży,

jak największy spadek marki polskiej. Wtedy bowiem mają możność wywiązania się z zobowiązań wekslowych, przez zapłatę ułamka realnej wartości otrzymanych pieniędzy. To jest czynnik, który różnymi sposobami i metodami konsekwentnie dąży do pogrążania marki, gdyż droga ta bez wielkich wysiłków czerpie kolosalne zyski. Wielkim błędem polityki kredytowej jest niedocentowanie siły rozstrojowej, jaką posiada dyskonto markowe.

Tymczasem minister skarbu przez ostatnie rozporządzenie wyraźnie wypowiedział się przeciw wprowadzeniu niemieckiej polityki dyskontowej oprze się nadal na marce. To jest zaś dla całokształtu naszych stosunków finansowych zabójcze.

Rekapitulując moje wywody stwierdzam, że spadek marki wywołany wznoszącą inflacją, w obecnej chwili jest nie naturalnie podjęcany przez zawodową spekulację dewizową.

Taki rozstrój rynku pieniężnego jest możliwy przy nieracjonalnej polityce dyskontowej, posługującej się miernikiem markowym, którą nadal kontynuuje ministerstwo skarbu.

P. Oberfeld.

DYREKTOR BANKU HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO.

Nastrój paniczny, jaki opanował nasz rynek dewizowy, ma swe przyczyny zarówno w pewnych wydarzeniach krajowych i jak zagranicznych. Szczególnie ta ostatnia deprymująca wpływała na nastrój rynku pieniężnego.

Mam na myśli ostatnie pociągnięcia w polityce walutowej rzeszy niemieckiej Planu wprowadzenia „Neumark”, przerażająca przewrażliwiona na punkcie walutowym publiczność, która obawia się, by podobnych zarządzeń nie zrealizowano w Polsce. Aby nie ryzykować wielu posiadaczy marek polskich pozbywa się ich w sposób gwałtowny, wywołując temsamem paniczny nastrój.

Z przyczyn wewnętrznych należałoby wymenić ostatnie zarządzenia w dziedzinie bonów złotych. Sporo osób, które dotychczas w nich lokowały swój wolny kapitał, straciwszy możność kontynuowania tego rodzaju lokaty, rzuciło się na rynek dewizowy, gonąc za walutami wysokocennymi, bez względu na ich kurs.

Te dwa czynniki wywołały wzmogony pypyt, który spowodował i utrzymuje w dalszym ciągu panikę.

Atak na min. Kucharskiego.

Pan minister nie uważa za stosowne zjawić się na posiedzeniu komisji.

Warszawski kor. „Republiki” telefonuje.

Sejmowa komisja budżetowa obradowała dziś nad projektem o uposażeniu funkcyjnarjuszów państwowych i wojska.

Na wstępie poseł Rozmaryn zwrócił uwagę na dziwne postępowanie ministra skarbu, który mimo katastrofalnego stanu finansowego kraju nie uważa za stosowne przybyć na posiedzenie komisji. Postępowanie takie jest niedbalstwem i lekceważeniem sejmu, którego niczem wytłomaczyć nie można.

Poseł Harusiłowicz (Z. L. N.) starał się bronić p. Kucharskiego i oświadczył że w dzisiejszem położeniu Polski nie

władził nic tragicznego p. Kucharski nie mógł przybyć, gdyż nie został zaproszony, a zreszta wygłosił expose na posiedzeniu sejmu.

Bardzo ostro zwrócił się przeciwko p. Kucharskiemu poseł Dłamań, który jako przykład naszej fatalnej gospodarki finansowej wskazał, że różnica pomiędzy kursem oficjalnym i prywatnym wynosi 50 proc. Są to jakże niedopuszczalne zarty. P. minister znajduje czas aby wygłaszać przemówienia przed dziennikarzami lub na targach wschodnich, a nie ma czasu na przybycie na posiedzenie komisji.

P. minister chwali się, że ma dwie

pożyczki zagraniczne, ale nie daje w tej sprawie żadnych wyjaśnień.

Co do mnie oświadczył następnie poseł Dłamań — to nie mam zaufania do pana ministra Kucharskiego i proszę pana przewodniczącego, by był łaskaw powiadomić p. ministra co się tu o nim mówiło.

Przewodniczący przyobiecał poinformować ministra Kucharskiego o uwagach posłów Rozmaryna i Dłamańa. Przyjęto szereg poprawek natury stylistycznej, natomiast odrzucono wszystkie poprawki, dotyczące awansów automatycznych i przyjęto ustawę w brzmieniu pierwotnem przez Sejm uchwaloną. Ustawa ta wejdzie na porządek dzienny pierwszego posiedzenia Sejmu t. j. we wtorek.

Komisja budżetowa obradowała jeszcze nad poprawkami, wprowadzonymi przez Senat do ustawy emerytalnej. Ponieważ w ustawie emerytalnej znajdują

się artykuły, dotyczące emerytur sędziów i prokuratorów o uposażeniu których mówi osobny projekt ustawy, dotychczas przez Sejm niezatwierdzony, Senat postanowił wszystkie odnośne artykuły skreślić. Komisja budżetowa uchwaliła przywrócić je z tem jednak, że Sejm zatwierdzi ustawę emerytalną dopiero po uchwaleniu ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

NOWY KOMISARZ M. WARSZAWY.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

Dowiedzieliśmy się, że min. spr. wewnętrznych dr. Kiernik poruczył w dniu dzisiejszym pełnienie obowiązku komisarza rządu n. amiatu st. Warszawy p. Janowi Jarumalowiczowi, dotychczasowemu naczelnikowi wydziału policji państwowej w departamencie bezpieczeństwa publicznego min. spraw wewnętrznych. Zastępcą komisarza rządu pozostaje p. Beczkowicz w dalszym ciągu.

Gabinet dyktatorjalny w Niemczech.

Składa się on z sześciu ministrów posiadających szerokie pełnomocnictwa.

A. W. — BERLIN, 4 października. — Kanclerz Stresemann, któremu po ustąpieniu rządu została powierzona przez prezydenta Rzeszy, Eberta, misja tworzenia nowego gabinetu, ułożył dziś późnym wieczorem listę nowego rządu, mianowicie w ten sposób, że została utworzona zmniejszona, pozaparlamentarna rada ministrów składająca się z 6 osób, a więc pewnego rodzaju dyrektorjat ze szczególnymi pełnomocnictwami.

Skład nowego rządu przedstawia się tak następuje:

Dr. Gessler — ministerstwo Reichswchry i spraw wewnętrznych,
prezydent izby rolniczej Brandeburgji von Oppen — rolnictwo i aprowizacja;
dr. Luthes — gospodarka i finanse;
Braun — praca i opieka społeczna;
Fuchs — tereny okupowane.

Prócz tego spodziewane jest dokończenie jeszcze jednej osoby, oraz pozostałe do obsadzenia ministerstwo sprawiedliwości.

Kanclerz Stresemann spodziewa się przez połączenie resortów w ręku jednego ministra i w ten sposób przez uszczuplenie liczebności gabinetu, osiągnąć tę korzyść, że zdoła oswobodzić się od różnic w zapatrywaniach politycznych partii parlamentarnych i ich wpływów na rząd. Również liczy, że tą drogą uda mu się stawić ponad trudnościami, jakie następcza sprawa 8-godzinnego dnia pracy.

Mimo wszystko, należy rząd obecny uważać za pewnego rodzaju dyktaturę.

Nowoutworzony rząd nie znalazł sympatycznego przyjęcia ani ze strony partii socjalistycznych i centrowych, ani też ze strony partii prawicowych. Partie cen-

tro-lewe pragnęły jeszcze w ostatniej chwili wpłynąć na prezydenta Eberta, celem utworzenia parlamentarnego gabinetu koalicyjnego, zaś partje prawicowe, t. j. nacjonaliści niemieccy, widząc, że tracą wpływy wskutek utworzenia nowego rządu, przyjęły go z wielką niezyczliwością.

PIERWSZE KROKI NOWEGO RZĄDU

BERLIN, 4 października (Telegram własny „Republiki“). — Pierwszym krokiem nowego rządu będzie przedłożenie parlamentowi Rzeszy ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach ministrów. Takich szerokich pełnomocnictw, jakie są obecnie projektowane nie posiadał nigdy żaden gabinet Rzeszy. Szczególnie da się tu powziąć o sprawach wojсковых i skarbowych. Ponieważ do uchwalenia tej ustawy potrzeba większości dwóch trzecich głosów, jest prawdopodobne, że o ile socjal-demokraci nie powstrzymają się od głosowania, ustawa nie znajdzie większości i w takim razie nastąpi rozwiązanie parlamentu i dyktatura prawicowa.

W każdym razie, jak widać z obecnej tendencji, ratunek przy dzisiejszej sytuacji upatruje się jedynie w dyktaturze, czego najlepszym dowodem jest nowy gabinet — dyrektorjat Stresemanna, posiadający wiele cech umiarkowanej dyktatury.

KTO I DLACZEGO OBALE STRESEMANA.

BERLIN, 4 października. — Nie ulega wątpliwości, że rozbiście wielkiej koalicji i obalenie Stresemanna wyniknęło z podszczenia tak zw. „ciężkiego przemysłu”, ze Stinnesem na czele. Socjaliści musieli wyjść z rządu, który ma zamiar znieść 8-godzinny dzień pracy. „Vorwärts” wyraźnie podkreśla, że po dwudniowym przesileniu „ciężki przemysł” ziszczył swój zamiar. Obecnie wysuną się zupełnie nowe zagad-

nienia, przeszłość przestanie być przedmiotem dyskusji. Robotnicy muszą się skupić dla obrony swych praw.

Organ Stinnesa, „Deutsche Allgemeine Zeitung”, zamieszcza sensacyjny artykuł o przesileniu. Powiada, że wszystkie partje niemieckie ulegają rozkładowi, a nowe muszą się tworzyć na zupełnie innych podstawach. Na razie proces ten podkreśla organ „ciężkiego przemysłu” — rozgrywa się wśród partji prawicy. Partje te — powiada Stinnes — mają wielką energię polityczną, która nie może pozostać niezużytkowaną przez państwo.

W końcu podlega „Deutsche Allgemeine Zeitung” do dalszego oporu w sprawie Ruhry. Oświadcza mianowicie, iż na ród niemiecki widać, że pomimo zaniechania biernego oporu, nie się w zastrzeżeniu położeniu nie zmieni.

RUCHY WOJSK.

PAT. — BERLIN, 4 października. — Z Drezną donoszą, iż głównodowodzący wojskami tamtejszego okręgu zabronił udzielenia prasie jakiegokolwiek wiadomości o ruchach wojsk.

POWAŻNA SYTUACJA W BAWARJI.

A. W. — MONACHJUM, 4 października. — Generalny komisarz bawarski, v. Kahr, zamknął na 10 dni wydawnictwo dziennika hitlerowców „Voelkischer Beobachter”, z powodu podlegającego artykułu p. t. „Artylerzyści, bądźcie gotowi!” Zakaz ten należy uważać jako pewne go rodzaju odprężenie sytuacji, wytworzonej między Berlinem i Monachjum, oraz wskazuje na ustępliwosć v. Kahra.

Tem niemniej sytuacja Bawarii jest określona jako nadzwyczaj poważna.

BAWARJA NIE CHCE PŁACIĆ PODATKÓW.

PAT. — MONACHJUM, 4 paźdz. — Izba rolnicza mniejszej własności

ziemskiej oraz Izba rękodzielnicza wyśtosowały depeze do kanclerza rzeszy i ministra finansów rzeszy z żądaniem natychmiastowego cofnięcia projektu ustawy podatkowej.

HITLER CHCIAŁBY PODPALIĆ RUHRE.

MONACHJUM, 4 października. — Hitler udzielił przedstawicielowi „Daily Mail” wywiadu, w którym oświadczył: „Wprowadzenie w Bawarij ustroju monarchistycznego nie jest obecnie rzeczą aktualną. Głównym powodem wzburzenia ludności jest zaniechanie biernego oporu. Rząd niemiecki winien zniszczyć wszystkie kopalnie i fabryki w zagłębiu Ruhry i wówczas Poincare znalazłby się w podobnej sytuacji, jak Napoleon po pożarze Moskwy”.

KRAWIE ROZRUCHY W ZABRZU.

PAT. — KATOWICE, 4 paźdz. — Z Zabrze donoszą. Wczoraj przyszło tu do poważnych wykroczeń ludności, która doprowadzona do rozpaczliwej okropności już w godzinach przedpołudniowych tłumnie demonstrowała na ulicach. Dopiero o godz. 8 wieczorem obrzymi tłum demonstrantów zajął groźne stanowisko wobec oddziałów policji bezpieczeństwa, który patrolował na ulicy. Nagle z pewnego domu przy ul. Następcy tronu padły strzały, skutkiem których dwie osoby zostały ranione śmiertelnie. To doprowadziło tłum do jeszcze większego wzburzenia. W przypuszczeniu, że obie osoby zabite zostały przez policję, tłum zaatakował ją, a gdy zawezwano do rozejścia się, nikt wezwania nie usłuchał. Wówczas policja zaczęła strzelać do tłumu. Śledem osób zostało zabitych na miejscu, a 14 odniosło ciężkie rany. Skoncentrowano większe oddziały policji, które rozpedziły demonstrantów.

Widmo strejku urzędników.

Zamiast pomocy — redukcja.

KONFERENCJA Z PRZEDSTAWICIELAMI URZĘDNIKÓW.

Warszawski kor. „Republiki” telefonuje:

Wczoraj przybyli do Sejmu przedstawiciele urzędników państwowych. Wobec odmowy sejmowych stronnictw większościowych odbycia wspólnej konferencji z klubami opozycyjnymi delegaci urzędników odbyli najpierw konferencję z przedstawicielami stronnictw większościowych.

Posel Kozicki (Z. L. N.) oświadczył, że przedstawiciele większości muszą się porozumieć ze swoim klubami i z rządem. P. Kozicki zaznaczył, że nie może być mowy o udzieleniu urzędnikom zapomogi w wysokości 2-miesięcznej pensji, gdyż konieczne jest wstrzymanie druku marek.

Możliwa jest jedynie pomoc w naturze t. zn. w żywności, w węglu itd.

Oczywiście propozycje mogą zastrzeżenie pos. Kozicki, traktuje jako nieoficjalną. Stronnictwa rządowe nie dają co do tego żadnych gwarancji, ani nie ustalają terminu pomocy.

Co do innych punktów podnoszonych przez urzędników, a mianowicie, aby natychmiast przyjęto prezesa dr. Raabego, aby stosowano podwyżki według danych urzędu statystycznego, aby wyrównano pensje za miesiąc wrzesień — posłowie nie dali żadnej odpowiedzi i nie chcą tych kwestji poruszać.

Po tej odpowiedzi delegaci udali się do klubów opozycyjnych gdzie otrzymali zapewnienie energicznego poparcia w wszystkich postulatach urzędników.

Dzisiaj w dalszym ciągu odbywać się będą konferencje w tej sprawie.

REDUKCJA URZĘDNIKÓW.

Na dzisiejszym zebraniu klubu zw. Lud. Nar. min. Kucharski zawiadomił, że w dniu 1 października skreślono 8.395 etatów urzędniczych, a mianowicie:

W min. Poczty teleg.	1318
„ Zdrowia publicznego	1766
„ Pracy i opieki społ.	400
„ Reform rolnych	323
„ Kotroła państwa	400
„ Prokuraturja	160
„ Rolnictwa	100
„ spraw wojsk	2.000
„ przemysłu i handlu	50
„ Robót publiczn.	350
„ Skarbu	40
„ Kolei (w centrali)	53
„ Kolei w dyrekcyj	1.000
„ spr. wewnętrz.	600
„ spr. zagran.	135

Dalsze redukcje są zamierzone. Przy tej sposobności zaznaczył, że fałszywe jest mniemanie, jakoby głównie wydatki płynęły na min. spraw wojskowych. Prawdziwą pompą ssącą jest min. kolei. Ogólna redukcja obejmuje 40.000 ludzi.

Minister zaznaczył, że ragnie, aby pracownicy państwowi dowiedzieli się, że jest postanowieniem rządu, iż strejk przysposobzy i ułatwi redukcje. Rząd strejku się nie boi, a strejk zemści się nie tylko na inicjatorach, lecz i na wszystkich pracownikach na ich stanowiskach.

DODATEK DLA URZĘDNIKÓW.

Min. skarbu rozesało w dniu dzisiejszym, na podstawie uchwały rady ministrów z dnia 2 b. m. okólnik do wszystkich urzędów państwowych, polecając w dniu 15 b. m., wypłacić urzędnikom 18 proc. dodatku drożyznianego, obliczony na podstawie komisji statystycznej z dn. 1 b. m.

Kwestja odszkodowań.

KONFERENCJA ANGIELSKO-FRANCUSKA.

PAT. — PARYŻ, 4 października. — Havas donosi z Londynu, że ambasador francuski odwiedził wczoraj lorda Curzona. Była to pierwsza konferencja po rokowaniach Baldwin z Poincarem, nabierająca wobec chwilowych okoliczności szczególnego znaczenia. Rozmowa trwała przeszło godzinę, a o przedmiocie konferencji nie oficjalnie ogłoszono. Można jednak przypuszczać, że konferencja dotyczyła poufnego „expose o położeniu zagranicznym i polityce francusko-angielskiej, które to expose Curzon ma wygłosić w piątek na posiedzeniu gabinetu.

BELGJA CZEKA NA CZYNY.

PAT. — BRUKSELA, 4 paźdz. — „Telegraphen Company” donosi: Na posiedzeniu rady ministrów Jaspere złożył sprawozdanie o położeniu w zagłębiu Ruhry o międzynarodowej sytuacji politycznej.

REWIZJE WALUTOWE.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Wczoraj w godzinach przedwieczornych organy policyjne wkroczyły do lokalu „Polonii”, gdzie odbywają się zwykle zebrania handlarzy walutą i zarządziły rewizję u znajdujących się tam osób. Obstawiono wszystkie wyjścia. Wśród zebranych zapanowała konsternacja. W jednej chwili podłoga pokryła się masą podartych czeków, notatek i obcych banknotów.

Aresztowano kilka osób, które nje mogły wylegitymować się z posiadania walut obcych.

Jaspere poinformował radę ministrów o swej rozmowie z szefem belgijskiej komisji inżynierów w zagłębiu Ruhry i oznajmił, że Niemcy nie uczyniły dotychczas żadnego oficjalnego kroku u rządu belgijskiego, aby uzyskać zmianę polityki, stosowanej wobec nich od stycznia bieżącego roku. Rada ministrów uchwaliła, że zmiana ewentualna na polityki Belgji wobec Niemiec będzie dopóty niemożliwa, dopóki decyzja Niemiec, dotycząca zaniechania biernego oporu, nie ujawni się w czynnie.

ZAGŁĘBIE RUHR BIERZE SIĘ DO PRACY.

PAT. — ESSEN, 4 października. — Po wezwaniu 4-ch wielkich związków górników do podjęcia pracy rozpoczęto produktywną pracę w części kopalń obszaru Essen. W innych kopalniach prace będą podjęte niezwłocznie po usunięciu technicznych trudności. Komuniści nie stawiają przy podejmowaniu pracy żadnego oporu.

OTWARCIE WIELKIEJ STACJI RADJOTELEGRAFICZNEJ.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: W czwartek odbędzie się otwarcie wielkiej stacji radiotelegraficznej pod Warszawą, której budowa, trwająca od paru lat, została obecnie ukończona. Stacja ta jak wiadomo jest jedną z największych i najsilniejszych w Europie i może się komunikować bezpośrednio z Ameryką. Rząd nasz otrzymał szereg depeze od polonji amerykańskiej z życzeniami z okazji uruchomienia stacji.

NOWE TRZESZENIE ZIEMI W JAPONII.

PAT. — TOKIO, 4 paźdz. — Tokio i Osaka dziś przed południem odczuły bardzo silne trzęsienie ziemi. Mieszkańcy puciekali z domów.

Dola urzędników jest sprawą społeczeństwa.

Aktualna obecnie sprawa urzędnicza nie może być zredukowana do pytania, czy zapowiedziany na 6 października stręfk dojdzie do skutku, lub spełnie na niczem.

Poprawa bytu urzędników jest ściśle związana z kwestją, czy praworządność w Polsce wzmocni się i utrwali, czy też może cofnąć się do gorszego. Bo te ludzi my się. Nawet przy najlepszej chęci wszełkiego rządu, nic dobrego nie może być przeprowadzone, bez dobrej woli i obrych kwalifikacji urzędniczych. Tymczasem podczas audjencji delegatów urzędniczych u premiera Witosa, usłyszano rzecz, która wina całe społeczeństwo przez trwogę i niepokojem. Delegacja nadmiała, że wyczerpanie materialne urzędników ma na skutek rozprężenie sprawności urzędów państwowych, tudzież obniżenie się poziomu etycznego i fachowego (f).

Co taki stan rzeczy oznacza dla społeczeństwa, wie każdy, kto ma do czynienia z jakimkolwiek urzędem, a przy naszym systemie ultra-biurokratycznym, obywatel nie może zrobić ani jednego kroku, żeby nie być skazanym na syczość z kilkoma urzędami. W tych warunkach grubą nieostrożnością było ze strony premiera, gdy nieopatrznie rzekł pod adresem urzędników słówka: „róbcie co chcecie!”

Do jakiego absurdu doprowadziły nie domagania naszej maszyny biurokracji, świadczy dobitnie anegdota z poprostu sprawa, jaka wyplęła niedawno w Warszawie. Wykryto „tajny komisariat rządowy” który zajmował się wydawaniem zupełnie legalnych paszportów zagranicznych, z tą tylko różnicą, że za odpowiednią łapówkę można było otrzymać paszporty szybciej i bez sztyku. Było to inna słowy w sposób „nowoczesny” zorganizowany stary system „macherów” do których pomocy musieli się uciekać za czasów carskich, jeżeli się chciało otrzymać legalny całkiem dokument bez tracenia czasu i narażenia się na niegrzeczności „Prywatny” komisariat zapewne zostanie zlikwidowany i winni poniosą karę, ale publiczność ma być będzie miała wadę pociechy albowiem fiktywnie sytuacja się pogorszy. Powtórzy się słowem to samo co ostawionym walkami z czarną giełdą, które przynoszą więcej szkody niż pożytku, dopóki giełda urzędowa nie spełni należycie swych obowiązków. Czarna giełda i czarny komisariat są wrzodami występującymi na chorem ciele naszej krajowej skarbowości i złego biurokratyzmu.

Do jakiego stopnia kajeje nasz aparat biurokratyczny piszący te słowa miał sposobność przekonać się na własnej skórze. Chciał załatwić w komisariacie, tak drobna sprawę jak poprawienie w księgach meldunkowych pospolitej pomyłki pisarskiej rządcy domu. W każdym państwie dobrze zorganizowanym załatwionoby to w ciągu pięciu minut na mocy jedynie paszportu. U nas należało parę razy przychodzić i zażądano dokumentów nie tylko wielce kosztownych, lecz poprostu nie-możliwych do wydobycia...

O podobnych utrapieniach z urzędnikami każdy obywatel opowiedzieć może całe tomy. Ustaliło się pojęcie, że bez środków ubocznych nie u nas załatwić nie można, przyczem urzędnik uczciwy i sumienny cierpi na honorze za łapownika i lenia. Urzędnicy, którzy w początkach niepodległości byli ulubieńcami społeczeństwa, obecnie stali się mocno niepopular-

ni. W sferze samych urzędników często się słyszy opinie, że ci dawni idealści i dobrzy patrioci już odeszli, ustępując miejsca zasuszonemu biurokratom i karierowiczom. Jest w tem dużo przesady. I obecnie mamy jeszcze wielu urzędników szanujących swe szczerne postannictwo. Ale nawet popsucie się częściowe stanu urzędniczego położyc należy głównie na karb jego nędzy materialnej.

Trudno żądać sumiennosci i sprawności od człowieka głodnego, od człowieka

który ciągle jest absorbowany myślą o tem, jak wyżyć do końca miesiąca i jak ustabilizować swe szczerze oszczędności na czarną godzinę. W tem tkwi źródło nie dbalstwa i łapownictwa.

Rząd rosyjski uprawiał w kwestji urzędniczej specjalną politykę niepozabawioną oryginalności. Angażował urzędników w wielkiej liczbie za tanie pieniądze czyli jak się wyraził satyryk Gribojedow „czisiom poboleje, cenou podieszewle” (najwięcej w liczbie, najtaniej w cenie).

Pozorna waluta złota w Niemczech.

(Kartki z podróży).

Berlin, we wrześniu.

Zaniechanie sporu biernego w zagłębiu Ruhr spowodowane było, jak wiadomo, zupełną katastrofą finansową Niemiec. Skarb Rzeszy w ciągu jednego tygodnia wypuścił banknotów na sumę 8 tysięcy biljonów (w astronomicznej cyfrze: 8.000.000.000.000.000) i suma musiałaby być nadal przekazana w proporcji geometrycznej, gdyby rząd niemiecki nie rzekł się naraz wydatków na utrzymanie milionów ludzi na terenach okupowanych. Dość powiedzieć, że wydawano już banknoty po jednym miliardzie marek, a w przygotowaniu były już papierki, opiewające na 10, 25 i 100 miliardów. Pozatym potop pieniężny w Niemczech nie da się zgola opisać. Można powiedzieć bez przesady, że niema Niemca, któryby znał wszystkie rodzaje swych banknotów. Przeważnie (aż do 50 milionów) są to papierki marne zadrukowane zaledwo po jednej stronie, lub też przerobione z wartości mniejszych na większe. Tak więc miliard reprezentuje się, jako marny bilecik bankowy tysiącmarkowy, na którym wszcz wybito czerwoną farbą jego nową wysoką wartość. Wprost trudno uwierzyć, że papierek ten posiada jednak wartość 5—6 dolarów.

Zamiana „waluty” tej na jakąkolwiek bądź szlachetniejszą lub też odwrotnie, na trafia na nieprzewidywane przeszkody, mimo iż niema w każdym domu, na prywatnych ulicach ulokował się bank lub kantor wymiany. Na rogu Unter den Linden i Friedrichstr., a Französischestr., na Leipzigerstr. zbudowano małe domki, coś w rodzaju komórek, gdzie gnieźdzą się kantory, zarabiające dziennie setki miliardów.

Przed kantora mi olbrzymie ogony. Cudzoziemców, niawielu. Dwu małych japończyków ogląda uważnie kilka funtowych banknotów. Pozatym przeważnie niemcy, którzy mimo zakazu lokują swe drobne oszczędności w walutach zagranicznych, by zmienić je w chwili, gdy pieniądze będą konieczne. Biedota ta przeważnie zmienia po dolarze, dwa... Inne waluty spotyka się rzadziej.

„Banki” te są właściwie jaskiniami oszustwa. Różnice kursów między takimi dwiema budami sięgają często 20—40 procent. Jakiegokolwiek bądź solidności bankowej niema najmniejszego śladu. Cudzoziemiec wpłaca w Lipsku w „Dresdner Bank” pewną sumę dolarów, żądając dolarowego czeku na Berlin. Zapewniają go jaknajsolidniej, iż w oddziale berlińskim banku wypłacone zostaną efektywnie no-

ty dolarowe. Cudzoziemiec zgłasza się do oddziału berlińskiego po kilku dniach i żąda wypłacenia wniesionej sumy. I wów czas konstataje ze zdumieniem, iż padł wprost ofiarą podstępny. Urzędnik proponuje przedewszystkiem wypłatę całej sumy w markach według kursu dnia wypłacenia. Różnica opiewa mniej więcej na 50 proc., naturalnie, straty dla klienta. Po kategorycznej odmowie następują targi: najpierw bank proponuje „po krakowsku” — na połowę. Później zgadza się wyplacić całość według urzędowego kursu w markach. Po wielu nareszcie prośbach i groźbach klient dostaje swe pieniądze (zawsze w markach niemieckich) według t. zw. prywatnych notowań. Pieniądze te — ponieważ właściwie niema ich w kasie — tkwią w czeku na inny bank — Berliner Handelsgesellschaft. Kiedy jednak, zgnębiony i przybity zjawia się przed okienkiem kasowym Handelsgesellschaft, oświadcza mu się prosto, że i ten bank nie ma pieniędzy i może najwyżej zapisać na konto klienta, z tym, aby później sam wystawiał czeki. Warunek: skoro czek będzie brzmiał na więcej, niż 200 milionów (około jednego dolara) bank musi być o trzy dni wcześniej uprzedzony o gotującej się wypłacie.

— Ależ panowie, — na litość boską, nie rujnujcie mnie! Może choćby kupiłobyście mi dolary za tę sumę?

— Nie mamy prawa nabywania walut bez faktur lub specjalnego zezwolenia.

W warunkach tych papierki niemieckie straciły zupełnie znaczenie pieniądza i zachowały jedynie charakter znaku wymiennego. Żadna transakcja nie odbywa się właściwie w markach. Nie mówiąc już o większych transakcjach, każdy poszcze-gólny zakup w sklepie czyniony jest w markach złotych (4 marki 20 fenigów złotych równe są 1 dolarowi). Płaci się markami papierowymi, mnożąc cenę markową złotą przez zmienny współczynnik, zależny od kursu dolara. W ostatnim tygodniu września mnożnik ten wahał się pomiędzy 25—40 milionami.

Naogół więc można mówić o przejściu gospodarki niemieckiej na walutę złotą, tym bardziej, iż robotnicy i urzędnicy prywatni również otrzymują pensje, oparte na mnożnikach kursowych. Waluta złota nie przyniosła jednak Niemcom zbawienia finansowego ze względu na szczególne ukształtowanie się tam cen.

O regulowaniu cen w Niemczech — następną korespondencją.

CZESŁW OLTASZEWSKI.

Walka z ku-klux-klanem w Ameryce.

LONDYN, 2 października — Z Nowego Jorku donoszą:

Wypadki w stanie Oklahoma są coraz groźniejsze. Możliwość wybuchu wojny domowej nie jest wykluczona. Gubernator oświadczył, że przeschodzi z bronią w rękę plebiscytowi uchwalonemu przez senat gubernialny, a który ma rozstrzygnąć o legalności akcji przedsię-

wziętej przez gubernatora przeciwko Ku-Klux-Klanowi. Gubernator rozporządza gwardją narodową w sile 5 tysięcy ludzi i równie silnym oddziałem ochotników. Przedstawiciele Ku-Klux-Klanu oświadczyli, że nawet nie niebezpieczeństwem wojny domowej nie dadzą się odstraszyć od przeprowadzenia uchwalonego plebiscytu.

A ponieważ wiedział, że z tak niedużym wynagrodzeniem żyć nie można, więc patrzył przez szpary na łapownictwo, do czego zastosowała się i publiczność, uważając łapówkę za dodatek do pensji urzędnika.

Łapownictwo stało się w Rosji zjawiskiem tak normalnym, że, jak niedawno opowiedziała jedna z gazet zagranicznych car sam dawał łapówkę swym urzędnikom. Zdarzyło się mianowicie pewnego razu, że poselstwo niemieckie zapragnęło wybudować własny gmach w Petersburgu, lecz nie dawszy łapówki, było narażone na olbrzymią zwłokę.

A gdy w końcu poselstwo musiało szukać interwencji u samego Mikołaja II, to okazało się, że i on nie wskórać nie może aż w końcu wyasygnował z własnej skatuli poważną sumę na przekupienie swych urzędników, poczem wszystko poszło już jak po maśle.

U nas sumienie obywatelskie i część dla praworządności nie może się pogodzić z haniebnym systemem przekupstwa. Łapówkę nie tylko potępia opinia, lecz bardzo surowo karze prawo, ścigając zarówno biorącego jak i dającego. Nie należy wszakże zapominać, że niedość jest ustanawiać prawa, lecz trzeba także stworzyć warunki ich wykonalności.

Tymczasem rząd idzie w kierunku wręcz odwrotnym niż należy. Oszczędności budżetowe chce on zrobić na rachunek urzędniczych żołądków, zapominając, że oszczędność taka wyjdzie bólem zarówno społeczeństwu jak i państwu. Niemniej fatalnym błędem jest bezmyślne redukcowanie liczby urzędników bez zniesienia nadmiernego biurokratyzmu.

Jeżeli obecnie należy tracić długie tygodnie na to, aby uzyskać pospolity paszport krajowy, to łatwo sobie wyobrazić co się stanie, gdy urzędników będzie jeszcze mniej. Redukowanie urzędników z jednej strony i liche ich wynagradzanie z drugiej to maczuga bijąca jeszcze boleśniej obywatela niż urzędnika. Jeżeli chodzi o resort policyjny lub gospodarczy to w grę wchodzi nasza wolność, czas i pieniądze.

Jeżeli zaś chodzi o resort komunikacji lub pracy, to godzi to w bezpieczeństwo naszego życia. Zalecamy każdemu podróżującemu koleją przysiąść się niedużej postaci półgodziny i półmagłej służbie kolejowej, ażeby zrozumiał, jak mało publiczność jest zabezpieczona przed katastrofą, i jak trudno winić w razie nieszczęsnego wypadku odpowiedniego urzędnika, któremu niedoła absorbuje siły fizyczne i przytomność umysłu.

Gdyby dozór nad pracą był lepiej u nas postawiony, nie mielibyśmy tragicznej katastrofy w kopalni „Reden”. W rezultacie oszczędność na urzędnikach jest absurdalna nawet ze stanowiska budżetowego bo złe płatny urzędnik jest dla państwa kosztowniejszy niż dobrze płatny, z powodu tego, że zły urzędnik naraża skarb na płacenie odszkodowań, przepłacanie za dostawy etc.

O tem pamiętać winien rząd przy rozpatrywaniu petycji urzędniczej. Przez wyzyskiwanie (skutek złe rozumianej oszczędności) urzędników rzuca się rękawicę nie tylko tym naogół uczciwym i patriotycznym pracownikom, lecz i społeczeństwu, bo niema dobrobytu ludności bez dobrobytu tych którzy się nią bezpośrednio opiekują.

ADMONTOR.

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK

5

PIĄTEK

Dziś: Placyds m.
Jutro: Brunona w.Wschód słońca g. 5.30
Zachód o g. 5.09
Wsch. księżycy 11.35 pp.
Zachód o g. 2.03 w.
Długość dnia g. 11.30
Ubyło dnia g. 5.15

WIZY DLA CUDZOZIEMCÓW DO POLSKI

PAT. — WARSZAWA, 4 października. — Wobec ukazania się w niektórych piśmie wiadomości, jakoby ministerstwo spraw zagranicznych utrudniało obcym wjazd do Polski, ministerstwo spraw zagranicznych wyjaśnia, że dotychczas nie wydało swoim placówkom konsularnym żadnych zarządzeń ogólnych, aby cudzoziemcom wizy do Polski wydawane były tylko za uprzednim zezwoleniem ministerstwa spraw zagranicznych. Pewne ograniczenia w interesie ochrony pracowników polskich są stosowane jedynie wobec cudzoziemców, poszukujących w Polsce pracy, a to ze względu na zaznaczające się w niektórych dziedzinach bezrobocie. Również ministerstwo skarbu w pewnej mierze ogranicza wjazd do Polski uchodźcom rosyjskim ze względu na nadmierną liczbę tych uchodźców, znajdujących się dotychczas w Polsce.

NOWA TARYFA TRAMWAJOWA.

Z dniem dzisiejszym obowiązuje w tramwajach nowa taryfa:

Bilet normalny kosztować będzie 8 tys. mk., uczniowski i dla szeregowych 5 tys. mk., wieczorowy 12 tys. mk., i nocny 16 tys. mk.

Bilet miesięczny kosztuje 1.100.000 mk. b.

O ULGOWE BILETY TRAMWAJOWE W GODZINACH RANNYCH.

Na jednym ze swych posiedzeń rada miejska uchwaliła wezwać magistrat, aby poczynił kroki celem wprowadzenia przez dyrekcję tramwajową różnych ulg, a głównie ulgi do godziny 9 rano, jaką posiadały szerokie rzesze obywateli przed rokiem.

Przy omawianiu obecnie nowej taryfy tramwajowej, wice-prezydent Wojewódzki o nawiązał tę sprawę z przedstawicielami dyrekcji K. E. Ł., która jednak zajęła zdecydowane odporne stanowisko.

Co do biletów miesięcznych, których cena została obecnie określona na 1.100.000 mk. to dyrekcja K. E. Ł. uwzględniła fakt, iż bilety te za miesiąc wrzesień kosztowały zbyt wiele i obecnie zbonifikowała posiadaczom biletów miesięcznych 100.000 mk., gdyż w myśl koncepcji bilet miesięczny winien kosztować w październiku 1.200.000 mk., jako odpowiadający wartości 150 biletów normalnych. b.

SUBWENCJA DLA INSTYTUTU NAUCZYCIELSKIEGO.

Min. wyznań religijnych i opieki społecznej w uznaniu zasług jakie położył Instytut Nauczycielski pod sprężystym kierownictwem wizytatora T. Czapczyńskiego w Łodzi przeznaczył instytutowi subwencję w wysokości 100.000.000 mk. na r. 1923.

Instytut ten rozszerzył ostatnio wybitnie swoją działalność i liczy obecnie przeszło 470 słuchaczy w czem w samym Instytucie 130 a reszta na kursach nauczycielskich. (p)

Z UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna swe wykłady uniwersytet robotniczy, który prowadzić będzie w b. r. dział literatury, historii kultury, prawa i ekonomii, nauki obywatelskiej, nauki o wszechświecie, matematyki praktycznej i higieny.

Na uniwersytet robotniczy zapisała się znaczna ilość słuchaczy. p.

Wieczór dyskusyjny P. O. W. W nia tek, dnia 5 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Andrzeja 12 (opróczna oficyna III piętro) zebranie dyskusyjne polskiej organizacji wolnomysłcieli.

RESTAURATORZY BEZSKUTECZNIE ZADAJĄ PODWYŻKI CENNIKA.

W dniu wczorajszym zgłosiła się do Referatu Walki z Lichwą delegacja właścicieli 5 największych restauracji z p. Englerem na czele żądając podwyżki zarówno cen tak zwanych obiadów "urzędowych", jak również innych potraw.

Podwyżka ta przewidywała cenę obiadu urzędowego na 40 tys. mk. oraz 10 — 15 proc. podwyżki na innych potrawach.

Wobec tego, że ostatnie wyroby mięsne nie podrożały referat walki z lichwą przy komisariacie rządu żądania te odrzucił, jako niezasadzone.

Zaznaczyć należy, że apetyty restauratorów zwiększają się z dnia na dzień w sposób zastraszający, a impuls do podwyżek dają zawsze właściciele największych zakładów gastronomicznych, którzy wszak mają największy obrót i wielkie zakłady. p.

„MIESIĘCZNIK STATYSTYCZNY“.

Opuścił prasę zeszyt 4—6 „Miesięcznika Statystycznego“ (za II kwartał rb.) Są w nim zawarte wyniki prac wydziału statystycznego przy magistracie m. Łodzi z dziedziny meteorologii, demografii, zdrowotności, opieki społecznej, szkolnictwa powszechnego, finansów miejskich, aprowizacji, pożarnictwa, komunikacyjnej, cen i przestępczości. Zasiłkuje na uwagę wielostronność zainteresowań Wydziału oraz skrupulatną analizę badanych zjawisk, co w „Miesięczniku Statystycznym“ znajduje wyraz.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Wczoraj wystawiono zajmujący dramat Savoir'a „W obliczu śmierci“ i jednoaktówkę Feydeau'a „Ubić się nareszcie“. P. Solńska święciła triumf w obu sztukach, wspaniale odegranych.

Szczegółowe sprawozdanie umieścimy z braku miejsca w jutrzejszym numerze.

Dziś powtórzenie wczorajszej premjery, w której znakomita artystka p. Solńska święciła tryumf podwójny w wstrząsającym dramacie Savoir'a „W obliczu śmierci“ i w przeżabawnej komedji farse Feydeau'a „Ubić się nareszcie“. Objęte te sztuki będą nowym magnesem repertuaru.

Jutro popołudniu dla młodzieży „Fantazy“ wieczorem „Kochałek od serca“ z pp. Starska, Pawłowski i Krokem.

TEATR POPULARNY.

Dziś w piątek 5 bm. o godz. 8.15 wieczorem sztuka J. Szutkiewicza w 4 akt. „Popychałto“.

W sobotę, 6 bm. o godz. 8.15 w., premiera sensacyjnej sztuki tłumaczonej z farnuskiego w 6 akt. pt.: „Głośna sora wa“, Piotra Decourcell'a.

WIECZÓR RITY SACCHETTO.

Dziś o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonji odbędzie się występ słynnej Rity Sacchetto z udziałem świetnej pianistki Marii Kwęcińskiej. Pani Sacchetto odtańczy cały szereg poematów Gilleta, Rubina, Griega i in. Bilety w kasie Filharmonji.

OSTATNI KONCERT KWARTETU ROSE'GO.

W niedzielę d. 7 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonji odbędzie się drugi i ostatni koncert słynnego kwartetu prof. Rose, który był tak entuzjastycznie przyjmowany przez publiczność naszą na czwartkowym koncercie. Na program złożą się kwartety Brahmsa, Beethovena i Schuberta. Bilety w kasie Filharmonji.

Sanatorjum 1563
ZAKŁAD WODOLECZNICZY
D-ra KUPCZYKA
KRAKÓW, ul. Szajskiego L. 11. — Telefon 1295.

Wodolecznictwo, kąpiele kwasowęglowe, elektryczne, lampa kwarcowa dyfuzyjna. — Choroby układu nerwowego, żołądka i kiszki, serca i reumatyzm

O los zasekwestrowanych artykułów spożywczych.

(Wywiad z p. prokuratorem Szmidtem).

W związku z obiegającymi miasto pogłoskami, jakoby zarekwirowane swego czasu u spekulantów artykuły pierwszej potrzeby miały być z powrotem im oddane, zwrócił się przedstawiciel BIP., do p. prokuratora Szmidta, który udzielił mu następujących wyjaśnień:

W sprawie zarekwirowania artykułów pierwszej potrzeby zapadł wyrok na posiedzeniu sądu okręgowego i żadna z władz miejscowych nie jest kompetentna, by go zmienić.

Produkty zasekwestrowane zostaną rozdzielone, bez względu na to, że zainteresowani wnieśli apelację co do wyroku.

— Dlaczego jednak dotychczas podziału nie uczyniono, aczkolwiek upłynął dość długi przeciąg czasu?

— Otóż jest to sprawa bardzo skomplikowana i muszę zaznaczyć, że w pierwszym rzędzie sprzedaż została wstrzymana z powodu tego, że nie doszło do porozumienia między związkami zawodowymi poszczególnych partii, aczkolwiek władze sądowe uważały za stosowne rozdzielić zasekwestrowaną żywność właśnie między robotnikami.

Okazało się jednak, że związki nie mogły dojść do porozumienia i nie byłyby w stanie natychmiast za żywność tę zapłacić, co winno być niezwłocznie dokonane.

Również protest kooperatyw zmusił

mnie do zmiany systemu podziału i stojąc na stanowisku, że produkty te winna otrzymać najuboższa ludność, zmuszony byłem przekazać wydziałowi handlowemu magistratu, który pod kontrolą władz rozdzieli je między kooperatywy dla obywateli zrzeszonych i sklepy miejskie dla ludności niezrzeszonej.

— Po jakich cenach i kiedy produkty zostaną rozsprzedane?

— Otóż to jest najpoważniejszym czynnikiem, dzięki któremu podział produktów został opóźniony.

Muszę się poważnie zastanowić nad tem, by przy określaniu ceny nie skrzywdzić ani państwa, ani też samych kupców.

Właściwie należałoby produkty te sprzedawać po cenie dnia rekwizycji, jednakże należy wziąć pod uwagę dewaluację marki w międzyczasie, aby nie narazić skarbu na straty. Również straciłoby na tem poprzedni właściciel tych produktów, gdyżby po ewentualnym uwzględnieniu ich skargi otrzymali zbyt niskie wynagrodzenie.

Wychodząc z tych założeń postanowiłem sprawę określenia ceny sprzedaży przekazać sądowi, który na posiedzeniu gospodarczym dokładnie ceny określi i niezwłocznie wydział handlowy przystąpi do rozsprzedaży tych produktów. b.

Co słyhać w komisjach radzieckich.

P. Nowacki wygłosił „referat“ o rozbudowie miast. — Wniosek P. P. S. w sprawie unieważnienia listy № 5 został uchylony. — P. Fichna nie będzie się mógł kłócić z r. Rapalskim.

W środę dnia 3 b. m. odbyły się posiedzenia komisji do spraw ogólnych oraz regulaminowo-prawnej.

Przedmiotem obrad komisji do spraw ogólnych były głównie wnioski związane ze sprawami tramwajowymi, jako to: przeniesienie stacji kolejek Łódź—Zgierz i Łódź—Aleksandrów, na Rynek Bałucki, sprawa taryfy ulgowej na tramwajach miejskich oraz sprawa przewozu ładunków towarowych tramwajami nocnymi.

Kwestje te będą jeszcze omawiane na specjalnych konferencjach, zwołanych z udziałem czynników zainteresowanych, co się zaś tyczy taryfy ulgowej, sprawę tę zadecyduje zarząd K. E. Ł., w którego skład wchodzi trzech przedstawicieli samorządu.

Komisja regulaminowo-prawna rozpatrywała wniosek frakcji P. P. S. w sprawie unieważnienia listy Nr. 5, sprawę regulaminu obrad rady miejskiej oraz wy-

słuchała referatu r. Nowackiego o ustawie w przedmiocie rozbudowy miast.

Nad wnioskiem frakcji P. P. S. dotyczącym listy Nr. 5, komisja większością głosów postanowiła przejść do porządku dziennego, wychodząc z założenia, że ewentualne wniesienie rekursu do najwyższego trybunału administracyjnego na czynności głównego komisarza wyborczego nie leży w kompetencjach rady miejskiej, w dyskusji podkreślono również i tę okoliczność, że prawnie przewidziany dwumiesięczny termin apelacji już upłynął, i choćby z tego powodu kwestia rekursu staje się obecnie bezprzedmiotowa.

Głosowanie nad regulaminem obrad rady miejskiej komisja odłożyła do następnego posiedzenia, ustalwszy tylko, że przedmiotem dyskusji będą przedewszystkiem te punkty regulaminu, które stosowane w praktyce wywołują pewne kontrowersje i wątpliwości.

Podatki miejskie obecnie są niższe od przedwojennych.

Wydział statystyczny magistratu m. Łodzi dokonał następującego porównawczego opodatkowania na rzecz miasta przed wojną i obecnie.

Wpływy magistratu z podatków i opłat w pierwszym półroczu rb. były następujące: styczeń 1.044.453.744 mk., luty 1.503.342.185 marek, marzec 1.278.504.231 mk., kwiecień 1.866.376.331 mk., maj 2.018.066.334 mk., czerwiec 3.090.519.569 mk., W dolarach podług średnich kursów miesięcznych, opartych na notowaniach giełdy warszawskiej wpływy te w okrągłych liczbach wynoszą: styczeń 40.000 dol., luty 35.000 dol., marzec 30.000 dol., kwiecień 41.000 dol., maj 41.000 dol., czerwiec 38.000 dol., Ogółem w półroczu 225.000 dolarów, co odpowiada wartości około 450.000 rubli przedwojennych. Ponieważ według

najnowszych obliczeń Łódź liczy 505.000 mieszkańców, przeto na 1 mieszkańca przypada podatek i opłat w rzecz miasta w ciągu półrocza 89 kopiejek przedwojennej wartości, czyli rocznie 1 rb. 78 kop.

W roku 1913, jak to wynika z pracy M. Hertza o budżetach m. Łodzi, przypadało na 1 mieszkańca m. Łodzi podatków i opłat na rzecz miasta 2 rb. 46 kop.

Okazuje się więc, że dziś kiedy miasto utrzymuje szkolnictwo powszechne, szpitale, liczne zakłady opiekuńcze, gdy posiada na europejską modłę zorganizowaną administrację, obejmującą liczne dziedziny życia, obywatel daje na rzecz miasta znacznie mniej, aniżeli wówczas, gdyśmy nie mieli samorządu i gdy agendy miasta były bardzo niktne.

Magistrat przystępuje do realizacji „czarnej listy“.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu prezydium magistratu rozpatrywano kwestję redukcji urzędników w poszczególnych wydziałach.

Magistrat doszedł do wniosku, iż w niektórych urzędach magistrackich jest zbyt wielka ilość urzędników przy małej wydajności pracy.

Postanowiono na razie przeprowa-

dzić redukcję w następujących wydziałach: budowlanym, handlowym, gospodarczym, w urzędzie stanu cywilnego, biurze ksiąg stałej ludności, w urzędzie mieszkaniowym i w urzędzie rozjemczym.

Redukcja obejmuje narazie 30—40 osób. (b).

Robotnicy wobec zagadnień dnia.

Uchwały związku „Praca“.

Onegdaj w lokolu związku zawodowego „Praca“ odbyło się zebranie delegatów fabrycznych pod przewodnictwem p. Sobczyńskiego.

Na porządku dziennym znajdowały się sprawy kryzysu w przemyśle, sprawy regulaminu i podatków obrotowych. W komunikatach p. Kazimierzak komunikował zebranym, iż związek przystępuje do budowy własnego gmachu, w którym mieścić się będą wszystkie związki polskie, biblioteka, kino, czytelnia i t. d.

Omawiając sprawę podatku dochodowego p. Kazimierzak, stwierdził, iż robotnicy płacić tego podatku nie będą, gdyż winien on być ściągany dopiero od zarobku 1.672.925 mk. tygodniowo, a robotnicy dotychczas takiej sumy nie zarabiają.

Również w miarę ewakuacji a więc i podwyższenie zarobków robotników podwyższana będzie norma podatkowa tak że robotnicy podatku tego płacić wcale nie będą.

Przechodząc do sprawy regulaminu p. Kazimierzak złożył sprawozdanie z konferencji odbytej u przemysłowców i oświadczył, że zarząd związku nie zgodził się na przesyłanie protestu do ministerstwa pracy w tej sprawie, lecz podejmie usilną walkę celem usunięcia

krzywdzących robotników regulaminu.

Omawiając sprawę kryzysu w przemyśle p. Kazimierzak przedstawił zebranym treść narad z przemysłowcami i oświadczył że w sprawie zamierzonego zakupu przez M. S. Wojsk towaru wojskowego w Anglii, która kalkuluje się znacznie drożej, niż krajowy, p. Kazimierzak oświadczył, że o ile sprawa ta znajdzie potwierdzenie, to robotnicy bezwzględnie wniosą ostry protest do sejmiku przez swych posłów.

Sytuacja w przemyśle coraz gorsza, gdyż fabryki, które dotychczas jeszcze uruchomione były w ciągu 6 dni w tygodniu obecnie zredukowały pracę do 3-4 dni. W takiej sytuacji nabywanie towaru w Anglii jest zbrodnią, wobec własnego przemysłu i obywateli.

Po omówieniu sprawy przedłużającej się podziału zasiekwestrowanej żywności, który odłożony został na skutek protestu kooperatyw, poruszono sprawę orzeczenia komisji do badania zmian kosztów utrzymania, przyczem mówcy jednogłośnie stwierdzili, iż w czasie szalejącej drożyzny wyznaczenie 17 proc. jako wskaźnik drożyzniany, jest absurdem i dowodzi to, iż obliczenia tej komisji są nierrealne i nie odzwierciedlają rzeczywiście wzrostu kosztów utrzymania. b.

ROBOTNICZY W OBRONIE PRZEMYSŁU.

Wobec projektu min. spraw wojskowych, aby sukno na mundurki dla armii polskiej sprowadzić z Anglii jako lepsze i trwalsze, zamierzają Zw. Zw. rozpoznać energiczną akcję celem przeciwważenia się temu projektowi.

Projekt ten, któremu przeciwważają się min. przemysłu i handlu będzie omówiony na specjalnej konferencji zwołanej na dzień 10 bm. do Warszawy. p.

Alfons Kundt
ofiaruje zamiast wieńca na grób
b. p. Natana Hamburgera
mkp. 500,000
na Żydowski dom starców 514
i 500,000
na ewangelicki dom starców.

SANDOR MARAL

Złote zęby.

—:o:—
Pewien młody dziennikarz chciał ośmieszyć redakcję i udać się do domu na obiad.

Przed południem w lokajowym artykule wyjawiał komuś swój pogląd na pewną kwestję polityczną. Kilka dni temu napisał również długi artykuł o stosunkach ekonomicznych w państwie przy czym ostro skrytykował pana ministra finansów, żądając dla poratowania kraju dymisji obecnego gabinetu.

W tej chwili wszystko było już dlań obojętne, dziennikarz był głodny, jak pies, włożył więc palto i wyszedł na ulicę.

W chwili, gdy zbliżał się do domu, wszystkie sprawy ekonomiczne i polityczno-społeczne przestały dlań istnieć.

Przyspieszył kroku, by czempremniej dotknąć ręką klamki w drzwi.

Nagle dziennikarz potknął się i upadł na chodnik. Głowa uderzyła o ostry kant rynsztoku. Krew ciekła mu z nosa i otworów usznych. Nieszczęśliwiec stracił przytomność.

Zbiegli się z okolicznych ulic przegotownie i policjant dzwonił na stację pogotowia.

Otrzymał jednak połączenia telefoniczne nie jest zbyt łatwo gdyż druty w tym czasie nie wszędzie były w porządku — (akcja odbywa się latem 1923r.) — i telefonistki były marnie op-

ZATARG W FABRYCE SZWAJKER-TA.

W swoim czasie zakomunikowała administracja fabryki robotnikom, iż za wydatną pracę a mianowicie za wykończenie 7 sztuk towaru otrzymają robotnicy specjalną premję.

Wobec tego, że robotnicy wskutek intensywniejszej pracy wykończyli więcej niż 8 sztuk towaru administracja że za premję dawać będzie od wykańczania 8 sztuk dziennie.

Robotnicy nie zgodzili się na tę decyzję i w dniu wczorajszym przystąpili do bezrobocia.

Komunikat.

Cała Łódź muzyczna odzywa się z zachwytem o węgierskim królu skrzypków

LAJOS RIGO 511

który wystąpił swoimi w cyrku Cinielliego czaruje publiczność. Codz. występy trupy Cow-boyów oraz znakomitych sił atrakcyjnych stawy światowej z dyr. A. Ciniellim na czele.

Trzy potęgi ekranu Lili Dagover

Trzy dżiwdzy świata kinematograficznego Werner Kraus

Trzy geniusze sztuki mimicznej Reinhold Schünzel

— w rewelacyjnej epopei filmowej —

„Intryga i miłość“ — ukarzą się jutro w teatrze „Casino“.

— w rewelacyjnej epopei filmowej —

Wykrycie olbrzymich zapasów tytoniowych

Sensacyjne wyniki rewizji.

W związku ze zniknięciem lepszych gatunków papierosów, które kupcy ukryli w przewidywaniu zwyżki cen, referat walki z lichwą przy komisariacie rządu przy udziale policji i przedstawicieli urzędu akcyzowego dokonał w dniu wczorajszym całego szeregu rewizji, przyczem ujawniono olbrzymie zapasy ukrywanego tytoniu i papierosów.

W hurtowni związku tabaczników, Północna 10 znaleziono 749 tys. papierosów i 282 kg. tytoniu, prócz tego znaleziono tam 2 frachty przewozowe na 30 tys. skrzyń papierosów „Noblesse“, których brak jest od 2 tygodni dał się bardzo we znaki palaczom.

Niezależnie od tego znaleziono w hurtowni tej magazynowane towary tytoniowe, należące do następujących firm: Bartowski, Stary Rynek 13, 8.000 papierosów Lajman, Stary Rynek 7 — 8.000 papierosów. Hersz Krybus, Stary Rynek 3, — 16.500 papierosów i 8 klio tytoniu, Nuta Mendelman, Zgierska 4, 22.000 papierosów, A. Landowicz, Północna nr. 16, 6.000 papierosów, Elja Cukier, Zgierska 16, 3.000 papierosów, Taltelbaum, Zgierska 34, 6.000 papierosów i 10 kilo tytoniu, Rajnerowicz, Północna nr. 8, — 16.000 papierosów i 13 kg. tytoniu, J. Mendelman, Aleksandrowska nr. 2, 14.000 papierosów i 6 kilo tytoniu oraz Szymanowicz, Sienkiewicza 15, 10.000 sztuk papierosów i 4 kilo tytoniu.

Pomysłowi kupcy magazynowali towar w składnicy w oczekiwaniu zwyżki która też z dniem dzisiejszym nastąpiła

Następnie organa policji przeprowadziły rewizję w poszczególnych sklepach tytoniowych, przyczem skonfiskowano u Chajma Cukiera, Plac Kościelny 4, 64 tys. paczek papierosów najlepszych gatunków, a podczas rewizji w jego mieszkaniu prywatnym znaleziono jeszcze 150 paczek tytoniu i 40 sztuk towaru półwielkiego, przyczem na towary te nie miał on rachunków i z posiadania ich nie mógł się wytłomaczyć.

U Emiljana Timma, Zamenhofa 1, zna-

leziono kilkanaście tysięcy papierosów i kilkanaście tysięcy paczek tytoniu bez rachunku.

Fajwel Gru, Zgierska 21, posiadał w sklepie jedynie gilzy i kilka paczek papierosów, natomiast w prywatnym jego mieszkaniu w szafach sypialni znaleziono 5.165 paczek papierosów przedniejszych gatunków i 850 paczek tytoniu na które to towary nie posiadał nawet rachunku.

Ajzyk Laudowicz, Północna 16, prezes hurtowni związku tabaczników posłał 1000 paczek papierosów różnego gatunku i 860 paczek tytoniu, na które nie miał, ani rachunków, ani też nie mógł wykazać odpowiednich pozycji w księgach.

Dora Faigenblat, Napiórkowskiego 9 w prywatnym mieszkaniu na II piętrze ukrywała 10 kilo tytoniu, 24 paczki tytoniu i 1000 pudełek papierosów „Fervor“. Nie mogła przedstawić żadnych rachunków, ani ksiąg, Hersz Krybus, Stary Rynek 3, niezależnie od tego, iż magazynował towar w hurtowni, ukrywał w swym prywatnym mieszkaniu 40.000 sztuk papierosów „Grand-Prix“, 25.000 sztuk „Sokół“, 98.000 sztuk „Junak“, 14 tys. sztuk „Fervor“, 10 tys. sztuk „Fru-Fru“, 5 tys. sztuk „Ergo“, 6 tys. sztuk „Markiza“ i 6 tys. sztuk innych papierosów, na które nie posiadał rachunków i które nie były notowane w księgach.

Józef Kowalski, Nawrot 94, w sklepie papierosów nie posiadał, zaś w prywatnym mieszkaniu miał różne towary włókiennicze bez żadnych rachunków i ksiąg.

Wszystkie wyżej wymienione towary zostały opieczetowane i zostawione pod odpowiedzialną opieką właścicieli, a protokoły skierowane zostały do sądu celem pociągnięcia właścicieli tych składów do odpowiedzialności karnej za lichwę i magazynowanie artykułów pierwszej potrzeby. b.

—:o:—

lacane, tak samo jak dziennikarze, więc się wcale nie spieszyły.

Policjant również otrzymywał tak znikomą pensję, że nie starczyło mu na utrzymanie więc było mu wszystko jedno czy człowiek na chodniku umrze czy nie.

Obowiązek nakazywał mu niesienie pomocy w nagłych wypadkach. Zawiadomil pogotowie ratunkowe.

Służba pogotowia ratunkowego była również marnie sytuowana pensje ogromnie liche, nie spieszono się więc tam zbyt.

Tymczasem dziennikarz dostał krwotoku w mózgu i skończył na bruku.

Trupa zaniecono do presektorjum.

Ułożono go w oddzielnym pokoju.

Dyżurny lekarz oddał trupa w ręce służby i rozkazał wysłać zawiadomienie żonie dziennikarza o smutnym wypadku oraz wyjednać pozwolenie rodziny na przeprowadzenie sekcji zwłok w celu skonstatowania przyczyny nagłej śmierci.

Po upływie piętnastu minut zakwefio na dama zapukała do drzwi: wdowa chciała po raz ostatni zobaczyć swego męża.

Wśród łkań i płaczów prowadził ją lekarz pod rękę do oddzielnego pokoju trupiarni.

Dozorca wstał szybko z miejsca i usunął się na bok, lekarz wyszedł za próg, zostawiając biedną wdowę samą z nieboszczykiem.

Dziennikarz leżał spokojnie na gołej ławce. Z jego bladej twarzy znikły troski o codzienny kawałek chleba, czło-

nie marszczyły sprawy ekonomiczne i polityczno-społeczne nic już doprawdy, nie go nie obchodził nieudolny minister finansów.

Wdowa ucałowała mu ręce, ukłękła przed trupem i oparłszy głowę o jego piersi poczęła głucho łkać.

Gdy wychodziła lekarz wziął ją grzecznie pod ramię i spytał uprzejmie, czy nie zechciałaby pozwolić na przeprowadzenie sekcji. Jednocześnie oddał jej dokumenty, pieniądze (bardzo mało!) i inne wartościowe rzeczy, znalezione przy trupie.

— Czy mąż musi koniesznie ulec obdukcji? — spytała.

— Bezwzględnie — odrzekł lekarz — chociażby dla wiedzy lekarskiej jest to konieczne.

Kiwnięciem głowy wyraziła zgodę. Zatrzymała się na schodach.

— Panie doktorze — zwróciła się na gło wdowa do dyżurnego lekarza — jeśli obdukcja zwłok jest konieczna... dla waszej wiedzy... niechże się tak już stanie... ale... ale — w tym miejscu otarła tzy chusteczka — ale... mój biedny mąż miał dwa złote zęby na złotej szczyce w ustach... niech mi pan nie weźmie tego za złe... czy nie mogłabym przed sekcją otrzymać złote zęby mego męża?...

Lekarz był człowiekiem niemłodym, w praktyce swej oraz w życiu przeżył nie mało, słysząc jednak te słowa przeszedł mu przez myśl coś o szpitalu warjatów, ale przyrzekł, że chętnie prośbę tę wykona.

Posłał stróża po instrumenty i wszedł do trupiarni.

Po chwili wraca jednak ze zdziwioną miną:

— W ustach nieboszczyka niema złotych zębów — zwraca się do wdowy — jest puste miejsce, ale zębów ani szczęki niema.

Wdowa dziwi się ogromnie:

— Jakto? Dziś zrana gdy wyszedł z domu nosił w ustach złote zęby, sama widziałam. Muszą być, panie doktorze!

Stróż, który cały czas stał zdala i przysłuchiwał się rozmowie z popierosem w ustach, znikł nagle za drzwiami.

Doktor wybiegł za nim, ohszukał mu kieszenie i w kamizelce znalazł jeden ząb.

Po południu odbyła się w prosektorjum rewizja. Stróża wydalone, ale drugiego zęba wraz ze szczęką nie odnalaziono.

Stróż przysięgał, że trupa przyniesiono, już tak z jednym tylko zębem — i jak sam dodał — dziwił się, że inteligent ma złoty ząb w ustach.

Gdzież więc zginęły — z chodnika wielkiego miasta pozostałe dwa zęby ze złotą szczęką? —

Któż niemi teraz spekuluje? — — — Albo kto teraz za nie kupuje wyprawę ślubną dla swej córki? — — —

W dawnych czasach ludzie mieli w ustach żelazne szczęki i żelazne zęby. Czasy współczesne zamieniły żelazo na złoto.

W tym skradzionym złotym zębem na ulicy Berlina podczas białego dnia mieści się cała kwintesencja zgnilizny moralnej 20 wieku.

Dnia 3-go października 1923 roku
zmarł w Rzymie po krótkich lecz ciężkich
cierpieniach

B. P.

HERMAN

POZNAŃSKI

w wieku lat 67.

O zgonie otaczanego zawsze szcze-
gólną miłością i szacunkiem brata, szwagra,
stryja i wuja zawiadamia w głębokim smutku
pograżona

RODZINA.

Dnia 3-go października 1923 roku
zmarł w Rzymie po krótkich lecz ciężkich
cierpieniach

B. P.

HERMAN
POZNAŃSKI

**Prezes Rady Zarządzającej naszej
Spółki Akcyjnej.**

W zmarłym tracimy współtowarzysza
pracy o niezwykłej energji i talencie twór-
czym, który swoją wiedzą fachową oddał
naszej firmie niepomierne zasługi.

Z największym uznaniem składamy
hołd Jego ceniom i pamięć o Nim zacho-
wamy w najgłębszej czci.

Rada Zarządzająca

Spółki Akcyjnej Wyrobów Bawełnianych

J. K. Poznańskiego w Łodzi.

Dnia 3 października 1923 r. rozstał się z tym światem
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach

B. P.

HERMAN POZNAŃSKI

Prezes Rady Zarządzającej Spółki Akcyjnej J. K. Poznańskiego w Łodzi

W zmarłym tracimy szlachetnego zwierzchnika o wy-
soce prawym charakterze.

Pamięć o Nim zachowamy z największą czcią.

Dyrekcja, Prokurenci i Urzędnicy
Sp. Akc. Wyrobów Bawełnianych
J. K. Poznańskiego w Łodzi.

4503—1

W dniu 3-im b. m. zmarł w Rzymie po krótkich lecz
ciężkich cierpieniach nieodżałowany szef nasz

B. P.

HERMAN POZNAŃSKI

Zmarły swoją troską o przyspieszenie uruchomienia zniszczonej przez
okupację fabryki, oraz dążeniem do poprawy naszego bytu zjednał sobie nasz
głęboki szacunek i uznanie. To też pamięć o Nim głęboko w sercach naszych
zachowaną będzie.

Majstrowie, Ekspedjenci i Robotnicy

Spółki Akc. Wyrobów Bawełnianych

J. K. Poznańskiego w Łodzi.

4504—1

36 proc.

Uwagi o polityce dyskontowej P.K.K.P.

Niebywały kataklizm walutowy, który w ostatnich dniach rozpoczyna rozciągać coraz szersze kręgi, odsunął na dalszy plan problem kredytów dyskontowych. Jasnym to jest, skoro zważymy, że obecnie największą bolączką przestała być sprawa otrzymania gotówki. Punkt ciężkości leży w niemożności zakupywania potrzebnych dewiz na pokrywanie zobowiązań bieżących z pożądanymi zapasami gotówki. Skoro tych nie można otrzymać ani na „białej” ani na „czarnej” giełdzie, przy obecnym zabójczym spadku waluty, gotówka w postaci marki polskiej, nie ma siły przyciągającej, jako pieniądź. To też wczesnie aktualny problem kredytu stracił siłę przyciągającą i w pełni został zdystansowany przez zagadnienie dewizowe.

W tych warunkach ostatnie pociągnięcie ministerstwa skarbu w dziedzinie polityki dyskontowej uszło uwadze sfer przemysłowych. Sfery kupieckie, które mogłyby znaleźć objekty dla lokacji swej gotówki, celem zabezpieczenia jej przed deprecjacją, nie są bezpośrednio zainteresowane w dyskoncie, gdyż bezpośrednio z niego nie korzystają. Zresztą nie posiadają one żadnego wyrobienia w dziedzinie polityki finansowej; nie mają organów, któreby zdolne były do wyrażania zapatrywań gospodarczych kupiectwa.

Oto przyczyny, dla których podwyższenie stopy dyskontowej nie wywołało żadnej dyskusji.

My jednakowoż nie możemy przejść nad tem do porządku dziennego. Oczywiście nie można atakować ministerstwa skarbu z powodu podwyższenia stopy do 36 proc. rocznie, wobec stosunków panują-

cych na prywatnym rynku dyskontowym. Tragedja leży jednak w tem, że wkroczyliśmy w sferę stosunków finansowych, w których możliwą jest tak fantastyczna stopa dyskontowa. Pomału zbliżamy się do granicy stopy dyskontowej obowiązującej w Banku Rzeszy. Wiemy wszyscy, że marka niemiecka straciła wszystkie cechy pieniądza, gdyż przestała być dawno miarą wartości, a ostatnio również środkiem wymiany we wielkich obrotach handlowych. Stało to się niestety również z marką polską. Jeżeli dotychczas utrzymywano pozory, nadużywając w tym celu polityki dyskontowej, to dobrze się stało, że zerwano z tym systemem. Obecnie stwierdzono, iż nie posiadamy waluty. Przypieczętowano oficjalnie pewnik, dawno uznany przez rynek prywatny.

Jak wybrnąć z tego zabójczego chaosu? Jedna tylko odpowiedź jest możliwa. — Wprowadzenie złotej waluty, przy równoczesnym załatwieniu deficytu, uciekanie się do pomocy prasy drukarskiej. Oto cel do którego zmierzać musi polityka finansowa.

Przy oficjalnej stopie dyskontowej, która wynosi 36 proc. jasnym jest, że gospodarstwo narodowe w szalonym tempie pędzi ku przepaści. 36 proc. oficjalnego dyskonta, wskazuje całą tragedję naszych stosunków finansowych.

Tylko złoto wyciągnie nas z tej przepaści. To też sprawa wprowadzenia złotej waluty stała się najbardziej aktualnym problemem. Im później to uczynimy, tem większe będziemy musieli ponieść ofiary.

Dr. Leszek Kırkian.

Wiadomości gospodarcze.

ILE ZBOŻA WYWOZI MINISTER GOŚCICKI?

AW. — WARSZAWA, 4 paźdz. — Dziś w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych odbyła się konferencja prasowa, na której minister Gościcki przedstawił wyniki zbiorów tegorocznych i sprawę eksportu ziemiopłodów. Minister podkreślił, że zbiory tegoroczne przewyższają zbiory z ubiegłego roku. 152.000 wagonów zboża chlebowych. Minister Gościcki wniósł do komisji ekonomicznej projekt wywozu zboża chlebowego w wysokości 10.000 wagonów dziennie. Sprawa została przekazana ministerjum przemysłu i handlu i skarbu, oraz nadzwyczajnemu komisarzowi do zwalczania drożyzny. Dla otrzymania w zamian na nawozy. Wywóz, po jego definitywnym zdecydowaniu, ujęty będzie w ramy kontroli państwowej, przy czem pobierane będą opłaty wywozowe.

Z RYNKU DRZEWNEGO.

Spadek marki polskiej przyczynił się w odpowiednim stosunku do dalszej wyżki cen na rynku drzewnym, aczkolwiek w przerahowaniu na Ł. ceny obecne są o 15—20 proc. niższe, jak w roku ubiegłym. Ceny drzewa okrągłego miękkiego, zwłaz tartych wykazują silniejszą tendencję wzrostową. Na ostatnich przetargach za m³ przy odległości 8—9 km. od stacji kolejowej. Mędzy innymi sprzedawano materiały drzewne po cenach następujących dukcji: dłuższe sosnowe 16—18 w cieniu, także świerkowe 1400—1450, bala sosnowe eksportowe obrzynane do ostre

go kantu, niesortowane 11", 9", 8", 8 ipół 7", 6 i pół i 6" x 2", 2 i pół", i 3", przy zmniejszającej się podaży, wskutek wyczerpania materiału 400—4200. Bala świerkowe i jodłowe niesortowane na eksport do Francji i Belgii, przy silniejszej tendencji 3300—3400. Sprzedawano większe ilości kopalniaków eksportowych po 16 i pół sh fob Gdańsk, za sleepery podwójne, dobrej specyfikacji płacono 450—480 za sztukę, kłocę dębowe zdatne na fornijery, o drzewie miękkiem, cienkościaste, proste, przy ograniczonym popycie 6000—6200, bloczki osikowe na zapalki dobrej jakości bez nadmiernego murszu 2000—2300. Papierówka świerkowa 850—900 za mp. Większe transakcje wyborowymi kłocami odziomkowymi świerkowymi zrobiono z firmami szwajcarskimi po 88 Frsz za m³ franco stacja na pograniczu Szwajcarii. Za madiers i bastings so snowe, niesortowane, na eksport do znieszonych departamentów Francji płacono franco stacja na pograniczu Francji do 305 Frz za m³. — materiał świerkowy ostatnio kupowano u nas po 280 Frz za m³.

TERMINY SUBSKRYPCJI.

Dnia 29/X r. b. Tow. Akc. „Bławat” w Warszawie, Sienna 16; VII em. 216.000 szt akcji imiennych po 215 mkp. nom.; jedna nowa na dwie dawne po cenie em. 1500 mkp.; uczestn. w zysk. od 1 stycznia r. b., zapisy i wpłaty w siedzibie Tow., w godz. od 10—4 po poł., od 10/XI r. b. będzie się odbywało przestemplowanie akcji wszystkich VII emisji na 500 mkp. nom. (M. P. 221).

Dnia 29/X r. b. Fabryka Pługów i Maszyn Rolniczych „Lemjesz” S. A. w Krakowie. W związku z ogłoszeniem w M. P. Nr. 211 z dnia 18/IX i w Nr. 219 z dnia 27/IX ostateczny termin wykonania prawa poboru upływa dnia 29 paźdz. r. b. (M. P. 221).

Dnia 31/X r. b. Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem Spółka Akc. w Sosnowcu; IV em. 1.480.000 sztuk akcji po 1000 mkp. nom. każda; 9 akcji nowych na każde 5 akcji poprzednich po kursie 2000 mkp. za akcję; uczestn. w zyskach od 1 paźdz. r. b.; zapisy na akcje przyjmują: Dyrekcja spółki, Sosnowiec, Sienkiewicza 9, Dyrekcja Sp. Akc. „Siła i Światło”, Warszawa, Mazowiecka Nr. 1, od godz. 10—ej—2—ej po poł. (M. P. 222).

AMERYKA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO HANDLU Z ROSJĄ.

W. — MOSKWA, 4 października. — Dzienniki sowieckie zamieszczają radio z New Jorku o powstaniu w Stanach Zjednoczonych komitetu dla handlu z Rosją. Komitet ten jednoczy 2.000 producentów amerykańskich.

NAFTA NA SACHALINIE.

A.W. — MOSKWA, 4 października. — Władze japońskie na Sachalinie wydały zakaz przekraczania osobom obcym strefy w odległości 15 wiorst od kopalni ropy. Próbné wiercenia na terenach naftowych wydały rezultaty bardzo pomyślne i stwierdziły znaczną wydajność ropy. Ropa jest przewożona przez japończyków do Japonji i służy na potrzeby floty morskiej i powietrznej.

GIEŁDY.

RYNEK DEWIZOWY W ŁODZI.

W dniu wczorajszym panował zupełny chaos. Wymieniano różne kursy dolara, z których najwyższe dochodziły do 800 tysięcy. Tyle żądano za dolar w Katowicach. Podobno wczorajem nastąpiło pewne osłabienie. Trudno było to stwierdzić z powodu braku materiału.

NOTOWANIA OFICJALNE.

GOTÓWKA.
Dolary 470,000 —
CZEKI.
Nowy Jork 470,000 —
Londyn —
Paryż 27.750 —
Berlin 0.001 —
Szwajcaria 83.900 —
Belgia —

Akcje.
Bank Handlowy 800 — 850 — 815.
Bank Dyskontowy 1800
Bank dla H. i P. 400—415—405 (1 i 2) 400—425.
Bank Przemysł. Lw. 150 — 170 — 150.
Bank Kredyt. war. 80 — 90.
Bank Małopolski 180.
Bank Zachodni 930 — 1030.
Bank Zw. Ziemi 80.
Bank Zi. Ziem. Pol. 210 — 250 — 240.
Bank Zw. Sp. Zar. 550.
Cera 75 — 70.
Sole pot. 2000 — 2200.
Kijewski 500 — 680.
Puls 195 — 210 — 155.
Spiess 430 — 540 — 510.
Wildt 250 — 240 — 270.
Chodorów 1300 — 1750.
Czersk 525 — 750 — 700 III em. 500
Częstocice 8000 — 11000 — 9500.
Gosławice 750 — 950 — 875.
Cukier 2300 — 3300 — 3000.
Firtlej 175 — 200 — 190.

WYTWORNIA KÓLDER
Watowych i Puchowych
posiada na składzie wielki wybór kólder, jak również
przyjmuje obstalunki.
Materiały francuskie i wlniane na składzie.
S. BLOCH Piotrkowska 6
(w podwórzu).

Łazy 110 — 80 — 92 i pół.
Drzewo 95 — 97 i pół — 95.
Mebel 440 — 580 — 520.
Węgiel 2300 — 2700 — 2500 (1) 2350 — 2750 — 2625 (2) 2500 — 2875 — 2850 (3) 2775 — 3 — 2875 dr.
Siła Światła 250 — 400 — 380.
Spirytus 1000 — 1300 — 1050.
Fizner 2350 — 2000 — 2200.
Lilpop 275 — 305 — 270 (1) 290 — 325 — 280 (2).
P.T.G. 900.
Modrzejów 2500 — 3 2700.
Ortwein 170—150—160
Ostrowiec 4000—3800
Parowoz 180—210—200
Pocisk 215—220—215
Rohn 260—310—280 IV em. 250
Rudzki 1050—1175 (1) 1025—1300—1275 (2 i 3) 1100—1425—1370 dr.
Starachowice 1100—1300—1175
Trzebinia 230
Unja 2200—2100
Ursus 260—330
Zieleniewski 3500—3800
Zawiercie 95—105
Zyrardów 85—120—110
Belpol 35
Borkowski 245—270—255
Jabłkowski 60—75—70
Syndykat roln. 825—775—800
Żegluga 35—40—39
Zach. Tow. dla H. i P. 75
Cmielów 550—450 III em. 430
Elektryczność 1800—2200—2000
P. T. E. 75
Kluczew 400—350
Nafta 145—160—140
Pol. przem. naft. 500—515
Rylscy bez praw
Pustelnik 260—250 (1) 280—300—380 drobne.
Cegielski 230—290—270
Norblin 500—550—515 (1) 600—550 (3) 575—610—585 drobne
Konopie 210
Kabel bez praw
Tendencja mocna i zwyżkowa.

WIECZORNA POGIEŁDA AKCJOWA

A. W. — WARSZAWA, 4 października. — Tendencja dla akcji mocna.
Chodorów — 1,750.
Parowoz — 200.
Zieleniewski — 3,800.
Bank Pol. Przem. Lwow. — 180.
Starachowice — 1,300.
Pruszków — 75.
Kauczuk — 90.
Lokomotywy — 210.
Njtrat — 75.
Opatówek — 180—220.

GIEŁDA GDANSKA.

PAT. — GDANSK, 4 października. Urzędowi
Dolary amer. — 548625000—551375000.
Marka polska — 111720—112280.
Warszawa — 89775—90225.
Paryż — 31920000—32080000.

GIEŁDA BERLINSKA.

PAT. — BERLIN, 4 października. — Urzędowa.
Marka polska — 65.000.
Katowice — 73.500.
Anglja — 2493750000—2506250000.
Włochy — 24438750—24567250.
Ameryka — 548625000—551375000.
Francja — 31920000—32080000.
Szwajcaria — 97954500—98445000
Austria — 7730.00—7770.00.
Praga — 16359000—16441000.
Leje rumunskie — 2600000.
Dolary — 550000000.
Funtyszterlingi — 250000000.
Franki franc. — 320000000.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

PAT.—ZURYCH, 4 października. — Urzędowa.
Notowania końcowe.
Berlin — 0.000010.
Nowy Jork — 560 i jedna-czwarta.
Londyn — 2547.
Paryż — 32.60.
Praga — 16.65.
Warszawa — 0.0010.
Wiedeń — 0.0078 i jedna-czwarta.
Korony austr. — 0.0079.

CZYTAJCIE
„EXPRESS WIECZORNY”

Ostrożnie przy zakupie obcasów gumowych „BERSON”



W ostatnich czasach pojawiające się **NAŚLADOWNICTWA** naszego pod względem **JAKOŚCI** i **TRWAŁOŚCI** niedosięgniętego prawdziwego **OBCASA GUMOWEGO „BERSON”**, zmuszają nas do skłonięcia P. T. Publiczności, by przy zakupie obcasów gumowych „BERSON” zwracała baczniejszą uwagę, oraz by stanowczo odrzuciła wszelkie inne wyroby, które swym podobieństwem w wykonaniu obliczone są na wprowadzenie w błąd Publiczności.

Każdy prawdziwy obcas gumowy „BERSON” musi być zaopatrzony

Rej. marką ochronną



wedle niniejszej ryciny.

4499

2.000.000 mk. miesięcznie zapłaci młode bezdzietne małżeństwo za duży pokój u-meblowany. Oferty pod „P. S.” do „Republiki” 473-2

POKOJU

z osobnym wejściem bez mebli poszukuje się. Cena obojętne. Oferty do „Republiki” sub. „J. R. B.” 488

Lekarz - Dentysta **Markus-Nusbaumowa** powróciła.

UNITED STATES LINES

Amerykańskie Okręty Rządowe **DO NEW - JORKU**

z Southampton - Cherbourg **W czasie od 3 do 9 października, włącznie: LEVIATHAN**

9 i 30 października, 20 listopada, 15 grudnia

GEORGE WASHINGTON 24-go października, 29-go grudnia

President Harding	10 Października	14 Listopada
President Arthur	19 Października	22 Grudnia
America	31 Października	1 Grudnia
President Roosevelt	7 Listopada	12 Grudnia
President Fillmore	21 Listopada	—

Odjazd z Southampton i Cherbourg o 1 dzień później. Blizszych informacji udzielają niżej podane biura.

Korzystna okazja dla ekspedycji bagażu.

UNITED STATES LINES

WARSZAWA Senatorska 28-30	LWÓW Kościuszki 2	ŁÓDŹ Senatorska 5
KRAKÓW Radziwiłowska 24	WILNO Wielka 67	

Dr. **W. Łagunowski**
Gdańska (Długa) 42.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 1.30—2.30 i od 5—8 wiecz.

Dr. med. **LUBICZ**
Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie szczeni. stołcem wyznowym.
Przyjmuje od 5—8 w. dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. **L. Prybulski** powrócił.
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (lampą kwarcową) i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38.
Przyjmuje od 9—1 i od 5—8.
Dla pań od 4—5. 906

Dr. **I. Lipszyc**
Choroby dzieci przeprowadził się do **WARSZAWY**.
Zórawia 24 a, tel.: 65-23

Dr. **Ludwik FALK**
NAWROT № 7.
Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10—12 i 5—7
LINOTYPY.
Montaż i wszelkie reparacje starych jak również nowych maszyn Linotypy wykonywane w mieście i w innych miastach E. Gebler, Łódź, Lipowa 32.

Sprzedam okazjonalnie **PIECYK**
żelazny z dobrym urządzeniem do pieczenia. Sienkiewicza 28, II piętro, front, m. 9.

Dyrekcja Koncertów Alfreda Straucha.

SALA FILHARMONJI

Dziś, w piątek o godz. 8.30 wiecz.

RITA SACCHETTO

Wieczór poematów tanecznych.

Niedziela, d. 7 paźdz. o g. 8.15 w.

Drugi i ostatni koncert najslawniejszego w Europie mistrzowskiego

KWARTETU ROSE

Brahms Kwartet smyczkowy G-moll
Beethoven Kwartet skrzypcowy A-dur
Schubert Kwartet smyczkowy D-moll (Smolarek i dziewczyna).

Bilety w Kasie Filharmonji. 4515

Z powodu wyjazdu mam **DO WYNAJĘCIA**

3 duże pokoje z kuchnią

i wygodami. Oferty z warunkami sub. „M. 10”. 494—1

Ostrzeżenie.

Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej Pow. Koło w Łodzi niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, iż Biuro Reklam i Ogłoszeń Zrzeszenia Oficerów Inw. „Rodzima Siła” Sp. z ogr. odp., **nie ma nic wspólnego** ze Związkiem Inw. Wojennych i zyski takowego Biura nie idą na rzecz Inwalidów Wojennych, jedynie Biuro Reklam i Ogłoszeń przy Pow. Kole Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi ul. Pr. Narutowicza 38, jest Biurem Związku Inwalidów Wojennych jedynym w Rzeczypospolitej Polskiej.

Łódź, dn. 3-go Października 1923 r.
Za Zarząd
Dyrekcja Biura: **(—) F. PAWLAK** Przewodniczący.
(—) M. SOBOLEWSKI Dyrektor.

CHŁOPCY

do roznoszenia gazet

POTRZEBNI

Zgłaszać się do administracji „Republiki”.
ul. Piotrkowska 49.

W 8-io kl. human. gimnazjum żeńskim „Wiedza”

rozpoczęły się lekcje w piątek, 5-go października w lokalu szkolnym Wschodnia 62.

Dalsze zapisy przyjmuje kancelarja szkoły (prócz soboty) od 10—1 i od 4—6 4512 **DYREKCJA.**

Samodzielny

Selfaktorspinner

poszukuje posady od zaraz. Oferty do adm. pod samodzielny. 4507

POKOJU

poszukuje się, może być w śródmieściu. Cena obojętne.

Jaknajszybsze oferty składać do adm. „Republiki” pod B. O. 4510

Pieniądz nie traci

na wartości, jeżeli W. P. kupi garderobę we właściwym czasie

Eleganckie palta futrem ubierane

Pluszowe palta w wielkim wyborze

Palta damskie z dobrego welouru 42 35 25

Garnitury męskie z modnego materiału 42 35 25

Jesionki męskie w dobrym gatunku 42 35 25

Nie zwlekać—tendencja zwykła.

SZMECHEL I ROZNER, ŁÓDŹ
Piotrkowska 100 i filja 160.

Można część zakupu pokryć krótkimi kupieckimi weksłami.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż (za wyraz 700 mk.)
Dobre pianino pianole w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny oraz szczegółów pod № 61,748 do Adm. nin. pisma. 439-2

POWER wysłigowy Sierpińskiego „Wicher” prawie nowy sprzedam tanio. Wiadomość: Sienkiewicza № 29 m. 29. 493-1

TKALNIA SZTUCZNA. Tkanie różnej formy dzier nie do poznania jak w ubiorach, towarach switrach, firankach, tak w dywanach. Obecnie Piotrkowska 92, w podwórzu, parter. 4288

Nauka i wychow (za wyraz 540 mk.)
Anglik z Londynu udziela lekcji, konwersacji i korespondencji. Oferty sub. „Londyn” do „Republiki” 416-3

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Killińskiego 86-3 drugą bramą (godzina 7

WZAMIAN za konwersację angielską będę udzielał języka polskiego Oferty do adm. „Republiki” sub. „Haw”. 516-1

NAUCZYCIEL nauk handlowych buchalterji, korespondencji, arytm. handl. naucza szybko i gruntownie. Wólczańska 98 m. 14 od 1—3 i od 6—8.

Angielski, francuski, niemiecki kursy Amblard Deb. Piotrkowska 120

Udzielam gruntownie matematyki i fizyki w zakresie klas 8-miu. A. Cytrynowski, Dzielnia 22. 454-6

Rozmaite. (za wyraz 540 mk.)
ZAKŁAD tapicersko-dekoracyjny przyjmuje wszelkie obstarunki, odzwiera meble, przerabia materace i zakłada firanki. Nawrot 8. 429-2

SZUKAM 3 pokoje z kuchnią. Oferty proszę złożyć pod „R. A”. 447-2

POSZUKUJE się wykwalifikowanej energicznej freblanki wychowawczyni do dwójki dzieci. Falke, Pólczna 4. 509-3

POTRZEBNE zdolne podoczne do szycia sukien, Wólczańska 159 m. 12 M. Widawska. 414-1

KUSZERKA PIPI-KOWA przyjmuje za mowienia pań miejscowych i przyjezdnych, Piotrkowska Nr. 132. 947

Za umebłowany pokój przy rodzinie dobrze zapłaci urządnicza. Łaskawe oferty sub. „Zarząd do Administr. tego pisma. 441-3

Posady. (za wyraz 400 mk.)
Młoda inteligentna osoba znająca dobrze gospodarstwo domowe poszukuje posady gospodyni domu u osoby samotnej lub w wdowca z dziećmi. Oferty dla „A. B.”. 408-2

ŁÓDZIANIEC z ośmioklasowym wykształceniem, izraelita, odroczone, poszukuje posady w banku lub w biurze. Oferty sub. „Posada”. 459-2

KREŚLARZ chce zmienić posadę w biurze elektro-technicznym. Łaskawe oferty do „Republiki” pod „kreślarsz”. 492-1

WAWALER lat 22. Śluzak wolny od wojska z ukończonymi kursami handlowymi w Cieszynie i Krakowie z postępowi bardzo dobru, znający buchalterję pojed., podwójną i pismo maszynowe, szuka posady jako pomocnik buchaltera lub inną posadę biurową w banku, przedsiębiorstwie handlowym lub przemysłowym od zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia pisemne do adm. „Republiki” pod „Śluzak 22”. 442-4

STUDENT prawa poszukuje odpowiedniej posady biurowej. Oferty sub. „Gwarancja” do „Republiki”. 505-2

WYKWALIFIKOWANA NY i energiczna biuralista, absolwent Szkoły Handlowej, na stanowisku pomocnika buchaltera w poważnej firmie, pragnie zmienić posadę. Łaskawe oferty do „Republiki” dla „M. K.” 463-2

Zagub. dokum. za wyraz 350 mk.)
Zagubił wyciąg z ksiąg stanu ludności na imię Icek Weiss, wydany w Łowiczu 419-3

Bernard Szwarberg zagubił paszport niemiecki oraz kartę powołania c. k. z r. 1901 wydany w Łodzi P. K. 1. oddać Bazarna 47-3

Zagubił dowód osobisty na imię Nowak wydany w Gnieźnie Maluszyn. 675-3

Zagubił tymczasowy dowód osobisty na imię Francuzki Rudnickiej wydany w Łodzi. 397-3

Wajskopf Icek zagubił portfel, zawierający kartę powołania wyd. przez PKU, Łódź—marzec 1923

Zagubiono świadectwo z ukończenia kursów buchalterycznych S. Mantinban na imię Sali Namiotowy. Uczyć znalazca zebrane zwrócić Aleja 1 Maja Nr. 35. 416

Zagubiono dowód osobisty na imię Bolesława Goźbikowskiego. Odebrać można w ad. „Republiki”.

Prenumerata:

w Łodzi mk. 100.000 z odnośnikiem do domu miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 120.000 miesięcznie. Zagranicą mk. 170.000 miesięcznie.

Republika i Express wieczorny łącznie 175.000. Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 22-14. — Godziny przyjęć redakcji 6—7 po południu. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: mk. 1500 za wiersz milimetry (na stronie 10 spacji). W TEKŚCIE: mk. 4500 za wiersz milimetry (na stronie 8 spacji). NADEŚLANE: mk. 3500 za wiersz milimetry (na stronie 8 spacji). Zarezerwowane i zastrzeżone po tekście mk. 150.000. Zamówienie o 50 proc. drożej. — Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada

Wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Oitaszewski. — Członk. „Republiki”: Piotrkowska 49. — Tłocznia, Piotrkowska 86. — Redaktor Nacz. Marian Nusbaum-Oitaszewski